

Sygn. akt I A Ca 380/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący SSA Jerzy Paszkowski

Sędziowie: SA Małgorzata Rybicka - Pakuła

SO (del.) Agnieszka Wachowicz - Mazur

Protokolant referent – stażysta Joanna Mikulska

po rozpoznaniu w dniu 20 listopada 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. P.

przeciwko (...), z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 10 grudnia 2014 r.

sygn. akt II C 190/13

I. oddala apelację;

II. znosi wzajemnie między stronami koszty procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Małgorzata Rybicka-Pakuła Jerzy Paszkowski Agnieszka Wachowicz-Mazur

Sygn. akt I ACa 380/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 8 marca 2013 r. M. P. wniósł o zobowiązanie pozwanej (...) z p.o. w W. do złożenia w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku oświadczenia Zarząd (...) z o.o. przeprasza Pana M. P. za naruszenie jego dóbr osobistych poprzez publikację fałszywych i obraźliwych informacji na jego temat na serwisie internetowym (...), przy czym oświadczenie miało zostać umieszczone w wyskakującym okienku typu pop-up w górnej części serwisu (...).pl w formacie 600x400 pikseli przez okres 72 godzin, tekst czarny na polu koloru białego, czcionką Times New Roman o wielkości 23 punktów typograficznych, z wytłuszczeniem imienia i nazwiska powoda, a w dalszej kolejności o upoważnienie powoda do opublikowania ogłoszenia na koszt pozwanej na portalu (...) w przypadku niewykonania przez pozwaną tego obowiązku, zobowiązanie pozwanej do usunięcia z serwisu (...) pl czterech wymienionych z tytułów publikacji, zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł, a także o zasądzenie kosztów procesu.

Zarządzeniem z dnia 12 kwietnia 2013 r. pozew został zwrócony w zakresie żądania upoważnienia do wykonania zastępczego.

Pismem z 3 marca 2014 roku powód zmodyfikował treść pierwszego z żądań wskazując, iż oświadczenie ma być umieszczone w górnej części serwisu internetowego (...) w ramce o wymiarach 750x200 pikseli koloru czarnego grubości 3 punktów typograficznych tekst czarny na polu koloru białego, czcionką Times New Roman o wielkości 23 punktów typograficznych, z wytłuszczeniem imienia i nazwiska powoda.

Pismem z 31 marca 2014 r. powód cofnął powództwo w zakresie żądania usunięcia publikacji.

(...) sp. z o.o. wnosila o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 10 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

1. zobowiązał (...) z o.o. w W. do złożenia w terminie 14 dni od uprawomocnienia się niniejszego wyroku oświadczenia o treści Zarząd (...) z o.o. przeprasza Pana M. P. za naruszenie jego czci przez publikację fałszywych i obraźliwych informacji na jego temat w serwisie internetowym „(...)” przez umieszczenie tego oświadczenia na 72 godziny w części górnej serwisu internetowego www.(...) w ramce koloru czarnego o grubości 3 punktów typograficznych obejmującej wskazany tekst napisany czcionką Times New Roman koloru czarnego na białym polu, o wielkości 24 punktów typograficznych;
2. zasądził od (...) z o.o. w W. na rzecz M. P. kwotę 40.000,- zł;
3. umrzył postępowanie w zakresie dotyczącym nakazania usunięcia publikacji z serwisu (...).pl”;
4. w pozostałej części powództwo oddala;
5. zasądził od (...). z o.o. w W. na rzecz M. P. kwotę 2.257 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane pod dokonaniu następujących ustaleń faktycznych i prawnych:

M. P. jest aktorem, reżyserem, scenarzystą i producentem filmowym. Organizuje też imprezy kulturalno-towarzyskie i wydarzenia biznesowe, czym zajmuje się w ramach należącej do niego (...) sp. z o.o. Organizacja tego typu imprez, na których pojawiają się osoby ze świata biznesu, kultury, sztuki i polityki, wymaga posiadania nieskazitelnego wizerunku. Potrzebne jest to także dla pozyskania sponsorów.

M. P. organizował między innymi polską galę w C., podczas której odbywała się prezentacja polskich przedsiębiorstw, pokaz mody, spotkania ludzi z kręgów show biznesu.

Na wyjazd w 2011 roku zaproszona została między innymi jako jedna z modelek – hostess Z. W. (1). Do C. przywiozła ją M. F. pracująca dla organizatora gali. Jednak już dzień po przyjeździe Z. W. (1) została odwieziona na autokar jadący do Polski. Niedługo później umieściła na facebooku wpis, w którym kierowała wobec M. P. szereg oskarżeń, jednak przeszło to wówczas bez większego echa.

(...) sp. z o.o. jest wydawcą portalu (...).

W serwisie (...).pl 23 stycznia 2013 r. ukazał się artykuł „Z. z (...) model oskarża reżysera i producenta: To alfonsi! Mam na nich haki”. Na wstępie nawiązano do głośnej wówczas sprawy dotyczącej „stręczycielstwa modelek bogatym biznesmenom i celebrytom”, w której prokuratura postawiła zarzuty kilku osobom. Dalej stwierdzono, że „głos w sprawie postanowiła zabrać też Z. W.”, po czym znalazły się w nim – jako cytaty wypowiedzi Z. W. (1) – stwierdzenia, iż M. P. z inną osobą podczas wyjazdu do C. robił zdjęcia modelkom opalającym się i pływającym w basenie, następnie mężczyźni zamykali się w pokoju, oglądali zdjęcia i wysyłali je do „klientów”. Wymieniony oraz J. S. zostali nazwani „niespełnionymi Alfonsami”, a Z. W. (1) stwierdziła, że ma na nich dużo haków. O M. P. powiedziała jeszcze, że „żeby nie było skandalu wymyślił sobie, że ukradłam 10 zł”, a gdy je prawnik odezwał się do niego z zapowiedzią pozwu o zniesławienie usunął wszystkie posty na jej temat. Wypowiedź kończyła się uwagą „To na razie tyle na temat burdel Agencji”.

Kolejny artykuł w serwisie (...)pl pojawił się 6 lutego 2013 r. i nosił tytuł „P. atakuje Z.: Kradła! Kłamię! Pisma procesowe są już gotowe!”. Krótko nawiązano w nim do poprzedniej publikacji, a także ponownie przytoczono powołane w niej wypowiedzi Z. W. (1). W dalszej części pojawił się cytat z wypowiedzi M. P. udzielonej dla pisma (...), w której zaprzeczał on pomówieniom i zapowiadał wytoczenie powództwa. Opisywał także pobyt Z. W. (1) w C. wskazując na jej niestosowne zachowanie oraz kradzież pieniędzy, której się dopuściła. Publikacja kończyła się stwierdzeniem „Myślicie, że Z. naprawdę wszystko zmyśliła? Od czasu wybuchu seks afery polskim show biznesie zrobiło się wyjątkowo nerwowo...”.

Jako trzeci w tym samym serwisie ukazał się materiał z 13 lutego 2013 r. obejmujący nagrania wypowiedzi Z. W. (1) zatytułowany „Z. o słynnym wyjeździe do C.: To było kurestwo”. Został on poprzedzony wstępem, w którym stwierdzono, że „Z. W. (2) była jedną z pierwszych celebrytek, które publicznie i z nazwiska oskarżyły o nieetyczne zachowania ważnych ludzi z polskiego show biznesu (...) Reakcja P. była niezwykle nerwowa. Natychmiast zagroził dziewczynie i mediom procesem. Oskarżył też Z. o to, że jest złodziejką (...) Dlaczego nie zdementował tego spokojniej, jeżeli jej wersja nie ma nic wspólnego z prawdą? (...) Z. jest bardzo bezpośrednia i jej styl mówienia może razić, ale widać, że ma jakieś zasady, poczucie własnej wartości i że musiało ją zboleć to, jak została potraktowana (...)”. Z kolei w nagraniu pojawiają się stwierdzenia, iż matka Z. W. (1) ostrzegła ją, że wyjazd do C. to będzie kurestwo „no i tak się okazało”, a także „stare zbrocenie to jakieś są”.

Czwartą publikacją był materiał obejmujący wypowiedzi Z. W. (1) z 14 lutego 2013 r. „Mam świadków! Modelki, które pójną do sądu!”. Z cytowanej wypowiedzi wynika jednoznacznie, iż wyjazd wiązał się z uzyskaniem zapłaty za utrzymywanie kontaktów seksualnych. Pojawił się również komentarz „Z. wypowiada się bardzo ostro i taki styl mówienia z pewnością razi wielu z Was, ale posłuchajcie jej wersji. Czy brzmi jakby kłamała? A może jest boleśnie szczerą? Być może naprawdę spotkało ją tam coś okropnego, na co nie chciała się godzić. Jeżeli tak, współczujemy jej i innym dziewczynom, które znalazły się w podobnej sytuacji.”. W nagraniu Z. W. (1) oskarża jeszcze M. P. o zmyślenie informacji o dokonanej przez nią kradzieży.

Także w innych mediach ukazywały się materiały obejmujące wypowiedzi Z. W. (1), jednak ze zdecydowanie mniejszą częstością – miały postać pojedynczych publikacji, a nie ich serii. Zostały one szybko usunięte ze stron internetowych wskutek żądań M. P..

Wypowiedzi Z. W. (1) dotyczące wydarzeń podczas jej pobytu w C. oraz ukrytego charakteru tej imprezy nie odpowiadały prawdzie. Rzeczywistym powodem jej wyjazdu z C. była kradzież kwoty 50 zł od innej modelki, do czego zresztą się przyznała. Nadto Z. W. (1) dała się wówczas poznać jako osoba o niskiej kulturze osobistej wyrażającej się w sposobie wypowiadania i zachowania. W związku z tym zajmująca się stroną organizacyjną żona M. P. miała obawy dotyczące jej udziału w imprezie i jego wpływu na wizerunek gali. Również inne modelki nie chciały mieszkać z Z. W. (1) w jednym pokoju. Wyjeżdżając z C. Z. W. (1) odgrażała się, że „tego tak nie zostawi”.

23 stycznia 2013 r. M. P., działając przez pełnomocnika, skierował do (...) z o.o. wezwanie do zaprzestania naruszania dóbr osobistych przez usunięcie pierwszego z artykułów i zamieszczenie stosownego przeproszenia.

W rezultacie pod pierwszą publikacją ukazały się wzmianki, z których wynikało, że „zarzuty te jak na razie nie są oczywiście potwierdzone. Cytujemy tylko wpis modelki, która publicznie oskarża obu panów.”, a ponadto, iż M. P. i J. S. zaprzeczyli pomówieniom Z. W. (1). Podobne adnotacje pojawiły się także pod kolejnymi materiałami.

W następstwie opisanych publikacji szereg znajomych, a także partnerów biznesowych zwracało się do M. P. o udzielenie wyjaśnień. Często odwoływano się właśnie do materiałów zamieszczonych w serwisie (...)pl. (...) potencjalnych sponsorów wycofała się ze współpracy. Nie odbyło się kilka planowanych imprez, w tym także kolejna gala w C.. W 2013 roku udzielił licencji na taką galę, ale odbyła się ona z mniejszym rozmachem, bez udziału sponsorów. Aktorzy odmawiali udziału w filmach, które miał produkować M. P., inni prosili o usunięcie ich zdjęć ze strony internetowej dotyczącej poprzedniej gali w C..

Również w (...) serwisie (...)pl wszystkie cztery publikacje spotkały się z ożywioną reakcją czytelników, którzy w znacznej części formułowali komentarze obraźliwe dla M. P..

W związku z zaistniałą sytuacją M. P. odczuwał silny stres, co skłoniło go do udania się po pomoc do psychiatry i przyjmowania leków.

Nie było możliwe również kontynuowanie dotychczasowej działalności. W rezultacie żona M. P. założyła nową spółkę, w ramach której działa również on sam.

Dwa pierwsze artykuły zostały usunięte w dniu 18 czerwca 2013 r. Również pozostałe usunięto z serwisu.

Powyżej opisany stan faktyczny wynikał w sposób jednoznaczny ze zgromadzonego w sprawie materiału. Treść publikacji, których dotyczy żądanie, nie pozostawała sporna – przedstawiono je w formie wydruków oraz nagrań. Podobnie treść pozostałych dokumentów nie budziła kontrowersji między stronami, a Sąd nie znalazł podstaw do uznania ich za niewiarygodne.

Również pozytywnie oceniono wiarygodność zeznań świadków J. P., M. F., C. P., A. H. (1), A. B., a także dowodu z przesłuchania powoda. Wypowiedzi wymienionych osób są logiczne, spójne wewnętrznie i nie pozostają w sprzeczności z innym materiałem dowodowym.

Zeznania J. P. dotyczyły jej zadań związanych z organizacją gali w C.. Opisała ona niestosowne zachowanie Z. W. (1), zdarzenia związane z dokonaniem przez nią kradzieży pieniędzy, jej przyznaniem się do winy i odesłaniem do Polski. Świadek wyjaśniła, że publikacje na temat powoda i gali spowodowały, iż także do niej kierowano związane z tym pytania. Zaprzeczyła aby podczas wyjazdu miały miejsce zdarzenia opisywane przez Z. W. (1).

Podobnej treści zeznania złożyła M. F., która podczas drogi z Polski do C. pożyczyła Z. W. (1) 50 zł. Dostała je z powrotem już po przyjeździe na miejsce. Była świadkiem, iż Z. W. (1) przyznała się do kradzieży tych pieniędzy prosząc, by nie robić z tego afery. Zaprzeczyła twierdzeniom zawartym w artykułach.

C. P. analogicznie opisała przebieg pobytu Z. W. (1) w C.. Nadto opisała reakcje męża i własne na publikacje. Wskazała na szereg pytań znajomych, stres, konieczność przyjmowania leków, a także konsekwencje zawodowe – wycofanie się wielu parterów biznesowych.

Na temat reperkusji zawodowych związanych z publikacjami zeznawała również A. H. (2). Wskazała, że reakcje klientów dotyczyły właśnie publikacji w serwisie (...)pl. W innych mediach temat pojawił się później i nie na taką skalę. Stwierdziła, że M. P. był wówczas załamany, zdruzgotany, zamknął się w sobie i całą sytuację uważał za koniec swojej kariery. W rezultacie nie doszło do współpracy między nią a powodem. W podobny sposób sytuację opisał A. B.. Także on stwierdził, że w związku z publikacjami, zwłaszcza w (...), wycofywali się kontrahenci. Również sam świadek zrezygnował ze współpracy z powodem. Wiązało się to z wymiernymi stratami finansowymi. W okresie ukazywania się publikacji M. P. był zdenerwowany, wzburzony. Później także żył tą sprawą, wtrącał uwagi na jej temat w różnych rozmowach.

Zbieżne z zeznaniami wymienionych świadków były wypowiedzi powoda podczas jego przesłuchania. M. P. stwierdził, że w następstwie publikacji zawalił się mu świat w sensie towarzyskim, biznesowym, zawodowym. Wycofywali się sponsorzy imprez i kontrahenci, nie był zapraszany na imprezy. Musiał zrezygnować z wielu projektów. Najbardziej dotknęła go konieczność zarzucenia organizacji corocznych gali w C.. Pojawiały się również złośliwe dowcipy pod jego adresem, maile z wulgaryzmami i pogrózkami. Musiał korzystać z pomocy lekarzy, brał leki. Pogorszyła się atmosfera w domu – pojawiło napięcie i kłótnie. Powód podkreślił znaczącą rolę serwisu (...)pl, który kilkakrotnie „odgrzewał temat”, nie negując, iż podobne publikacje znalazły się w innych mediach. Znacząca większość znajomych powoływała się jednak właśnie na materiały z (...). Wskazał, iż nikt nie próbował się z nim kontaktować aby zweryfikować prawdziwość zarzutów. Podkreślił, iż otoczenie oczekuje od niego by oczyścił się z tych zarzutów, czemu ma służyć niniejszy proces.

Ograniczoną przydatność miały zeznania świadka R. W., jakkolwiek także one – w warstwie odnoszącej się do faktów – zostały ocenione jako wiarygodne. W sposób dość enigmatyczny i mało konkretny, bez podawania źródeł informacji, powoływał się on na „nie najlepszą” opinię o gali. Wyjaśnił, że serwis (...) .pl komentował wypowiedzi Z. W. (1) jak wszystko, co działo się w show biznesie. Na temat przygotowania materiałów nie miał wiedzy. To samo dotyczy ewentualnych prób uzyskania wypowiedzi powoda przed ich zamieszczeniem w serwisie. Zwrócił uwagę na publikacje na ten sam temat w innych mediach.

Sąd oddalił wnioski dowodowe zawarte w piśmie pozwanego z 25 listopada 2014 r. dotyczące przesłuchania Z. W. (1), a także akt sprawy karnej z oskarżenia powoda przeciwko Z. W. (1). Z treści uzasadnienia wniosku wynikało, iż pozwany chciał przeprowadzenia tych dowodów w celu wykazania prawdziwości zarzutów zawartych w poszczególnych publikacjach.

Zdaniem Sądu z treści art. 207 § 6 k.p.c. wynika, że Sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności.

Pozwany nie uprawdopodobnił, iż uzyskał wiedzę o istnieniu i dostępności wskazanych środków dowodowych dopiero na tym etapie postępowania. Za uprawdopodobnienie nie może być uznane jedynie powołanie się na uzyskanie kontaktu z obrońcą oskarżonej Z. W. (1) i nią samą. Samo twierdzenie nie jest uprawdopodobnieniem twierdzenia.

Nadto zwrócić należy uwagę, że w lutym 2014 roku ukazało się szereg artykułów na temat zatrzymania i tymczasowego aresztowania Z. W. (1) unikającej wcześniej udziału w procesach karnych wytoczonych przez M. P. i J. S.. Informacje o tym ukazały się również w serwisie prowadzonym przez pozwaną. W tym kontekście niewiarygodne jest twierdzenie, iż pozwana nie miała przed listopadem 2014 roku wiedzy o sprawie karnej i możliwości zlokalizowania Z. W. (1). O ile wiedza ta nie była pełna, zachodziła możliwość sformułowania odpowiednich wniosków, a więc przykładowo o zobowiązanie powoda do wskazania sygnatury akt sprawy karnej, czy choćby w ogóle zasygnalizowanie zamiaru prowadzenia „dowodu prawdy” z zastosowaniem zeznań wymienionej i ewentualnie innych osób. Tymczasem w odpowiedzi na pozew pełnomocnik pozwanego wywodził, że „bez jakiegokolwiek znaczenia dla niniejszej sprawy jest fakt czy informacje zawarte w inkryminowanych materiałach są prawdziwe” i dalej stwierdzał, że prawdy można dociec jedynie na podstawie wyjaśnień złożonych przez powoda i Z. W. (1). Wynika z tego jednoznacznie, iż strona pozwana miała świadomość potrzeby uzyskania zeznań Z. W. (1) w przypadku podjęcia próby dowodzenia prawdziwości stwierdzeń zawartych w materiałach, jednak obrała inną drogę obrony swego stanowiska. Zmiana stanowiska w piśmie z 25 listopada 2014 roku nie była więc spowodowana żadnymi niespodziewanymi zdarzeniami procesowymi, skoro choćby na podstawie pisemnych oświadczeń świadków dołączonych do pozwu można było spodziewać się treści ich zeznań, złożonych zresztą przed Sądem ponad dwa miesiące przed złożeniem wniosku dowodowego pozwanej.

Niewątpliwie zatem wniosek dowodowy pozwanej był spóźniony, przy czym nie można uznać, iż spóźnienie to nastąpiło bez jej winy. Taki, a nie inny moment powołania wniosków wynikał ze zmiany taktyki procesowej. Z kolei sprawa niniejsza nie należała pod względem konstrukcyjnym do szczególnie skomplikowanych. Z reguły przecież obrona oskarżonego o naruszenie czci opiera się na dowodzeniu prawdziwości zarzutu. Nie pojawiały się w jej trakcie żadne nowe wątki czy okoliczności faktyczne wymagające odniesienia się właśnie w ten sposób. W rezultacie rezygnacja z dowodzenia prawdziwości zarzutów była nie jedynie słuszną w momencie składania odpowiedzi na pozew i kolejnych pism taktyką procesową, lecz wyborem pozwanej. Nie można zatem uznać, iż mimo zachowania niezbędnej w prowadzeniu procesu staranności nie mogła wcześniej składać podobnych wniosków. Powyższe nie świadczy również o istnieniu jakichkolwiek wyjątkowych okoliczności. Z kolei niewątpliwie zgłoszenie wniosków dowodowych dotyczących uzyskania materiału w postaci akt sprawy karnej i to pozostającej w toku, przesłuchania jednego świadka i to jeszcze bez wskazania jego adresu oraz nieznannej liczby innych świadków, także bez wskazanych adresów, musiałyby prowadzić do znacznej zwłoki w rozpoznaniu sprawy, w której na etapie zgłoszenia tych wniosków do przeprowadzenia pozostawał jedynie dowód z przesłuchania powoda w charakterze strony.

W ocenie Sądu przypadek zaistniały w sprawie niniejszej stanowi wręcz modelową sytuację, w której należało stosownie do art. 207 § 6 k.p.c. odmówić przeprowadzenia spóźnionych wniosków dowodowych. Gdyby przyjąć, iż przepis ten dozwala na uwzględnienie wniosków zawartych w piśmie pozwanej, aktualne stałoby się pytanie kiedy w ogóle może znaleźć zastosowanie.

Sąd Okręgowy wskazał, że dobra osobiste człowieka pozostają pod ochroną Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz innych ustaw. Niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach, pod ochroną prawa cywilnego, zgodnie z treścią art. 23 k.c. pozostają dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska. Zagadnienie ich naruszenia oraz środki ochrony dóbr prawnych regulują art. 24 i 448 k.c. Na ich podstawie ten, czyje dobro osobiste zostaje naruszone lub zagrożone cudzym działaniem, może żądać, aby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności by złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Niezależnie od powyższego poszkodowany może również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Cytowane uregulowania zapewniają ochronę przed każdym bezprawnym działaniem, niezależnie od istnienia i stopnia winy naruszającego. Jedynie w odniesieniu do żądania zadośćuczynienia znaczna część wypowiedzi orzecznictwa i literatury wymaga jako przesłanki zawinienia.

Rozpoznając sprawę Sąd musi ustalić czy w ogóle doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda oraz czy działania pozwanych były bezprawne. Mając na celu ustalenie czy w świetle zasad porządku prawnego i norm obowiązujących w demokratycznym Państwie doszło do naruszenia dóbr osobistych, Sąd posługuje się kryterium obiektywnym przy uwzględnieniu oceny przeciętnej odbiorcy. Nie wystarczy bowiem subiektywne przekonanie powoda o takim naruszeniu. Badając bezprawność działania pozwanych Sąd musi mieć na uwadze zasadę domniemania bezprawności oraz fakt, iż ciężar dowodu, czyli obalenia tego domniemania, spoczywa na stronie pozwanej. Na podstawie art. 24 k.c. domniemanie bezprawności dotyczy zachowania sprzecznego z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego, bez względu na winę lub świadomość sprawcy. Wobec powyższego powód winien wykazać, stosownie do treści art. 6 k.c. w związku z art. 23 k.c., iż doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, a ponadto, że naruszenie to było skutkiem określonego bezprawnego działania czy też zachowania się pozwanego. Bezprawność działania czy też zachowania pozwanego wyłącza w szczególności: zgoda uprawnionego na takie działanie, działanie w ramach porządku prawnego, działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego.

Odnosząc się do okoliczności faktycznych niniejszej sprawy Sąd wskazał, że materiały opublikowane zostały na stronie internetowej prowadzonej przez pozwaną, która winni zatem mieć na uwadze przepisy prawa prasowego. Zgodnie z treścią art. 12 ust. 1 ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe (Dz. U. z 1984 r., Nr 5, poz.24 ze zmianami) dziennikarz jest obowiązany do zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych. Ponadto do obowiązków dziennikarza, jak wynika z ustępu 2 przywołanego artykułu, należy ochrona dóbr osobistych.

Nie ulega wątpliwości, iż cytowane i opisane powyżej materiały naruszały cześć powoda. Bezspornie, niezależnie od ugodzenia w wewnętrzne poczucie godności osobistej, stawiały go w złym świetle, narażały na, a wręcz powodowały, utratę zaufania do niego, czyniąc przez to niemożliwym dalsze prowadzenie dotychczasowej działalności zawodowej. Nie może być inaczej oceniane pomawianie człowieka o działania zmierzające do dostarczenia zainteresowanym młodych kobiet w celu uprawiania nierządu. Zauważyć należy, że pierwsza publikacja wprost nawiązywała do „seks afery”, jak określono postawienie przez prokuraturę szeregu zarzutów stręczycielstwa innym zupełnie osobom. Samo opisanie rzekomej działalności powoda w tym kontekście już było zniesławiające, gdyż stawiało go w szeregu z osobami, które postawiono w stan oskarżenia za wskazane czyny. Zresztą opis zachowań powoda – robienia zdjęć i wysyłania ich „klientom” – jednoznacznie wskazywał na taki sam sens jego działań. Kropkę nad „i” stawiały sformułowania typu „niespełniony Alfons” czy w dalszych publikacjach „kurestwo” o imprezie w C., „burdel-agencja”

i „zboczeńce”. Zniesławiający charakter miały również same tytuły pierwszego i trzeciego materiału ujmowane łącznie z ich treścią, która wskazywała na powoda.

Należy zauważyć, że w ten sposób zostały przypisane powodowi zachowania, które – niezależnie od jednoznacznie negatywnej oceny społecznej – w istocie są przestępstwami. W tych okolicznościach mniejszą już wagę miały zarzuty dotyczące wymyślenia rzekomo nieprawdziwych oskarżeń Z. W. (1) o kradzież pieniędzy, czy usunięcia wypowiedzi powoda wskutek zagrożenia procesem o zniesławienie, z czego miałyby w zamyśle wynikać ich kłamliwość.

Jak wspomniano tego rodzaju zarzuty nie tylko godzą w reputację danej osoby, lecz także naruszają jej cześć w wymiarze wewnętrznym, czyli dotyczą godności rozumianej jako poczucie własnej wartości człowieka i oczekiwanie szacunku od innych ludzi. Ocena taka ma charakter zbiektywizowany i nie ogranicza się do ustaleń wewnętrznych przeżyć powoda. Każdy człowiek pomówiony o tego rodzaju zachowania czułby się podobnie.

W rezultacie należało stwierdzić naruszenie czci w obu jej aspektach.

Wobec tego, że powód oświadczył, iż roszczeń swych nie wywodzi z treści komentarzy pod publikacjami w serwisie (...).pl, stąd rozważania pozwanej na ten temat okazały się bezprzedmiotowe. Odniesienie się powoda do komentarzy miały służyć wykazaniu powszechnego odbioru publikacji.

Nie może być również wątpliwości, iż opisane naruszenie było bezprawne.

Działanie pozwanej nie odbywało się na podstawie zgody M. P.. Niewątpliwie zgoda na naruszenie dobra osobistego musi być precyzyjna w zakresie oznaczenia dobra, którego dotyczy i sposobu oraz zakresu naruszenia, a także osoby, która będzie uprawniona się jego dopuścić. Nie ulega sporowi, iż zgodą taką pozwana nie dysponowała. Niedorzecznością byłoby zresztą przypuszczenie, iż zgoda taka mogłaby być udzielona.

Nie było zgodą na publikację pozwanej udzielenie przez powoda wywiadu tygodnikowi (...). Zauważyć należy, iż materiał ten ukazał się dopiero po pierwszym artykule w serwisie (...).pl, a więc z istoty rzeczy nie mógł do niej uprawniać. Nadto nie można uznać, iż udzielenie tego wywiadu miało sens wyrażenia zgody na dalsze kolportowanie – i to jeszcze z komentarzem o przychylnym zabarwieniu – zarzutów sformułowanych przez Z. W. (1), skoro w swoich wypowiedziach powód zdecydowanie zarzuty te negował i deklarował podjęcie środków prawnych w obronie swego dobrego imienia.

Nietrafione są zarzuty pozwanej dotyczące rzekomego zniesienia „bariery informacyjnej” przez powoda wskutek udzielenia owego wywiadu. Istota sprawy nie dotyczy ochrony prywatności, którą może uchylać udzielenie informacji o danych szczegółach życia osobistego czy rodzinnego przez osobę zainteresowaną, lecz ochrona czci. Nie chodzi więc o to czy w ogóle o danych faktach, choćby prawdziwych, można pisać. Niewątpliwie okoliczności będące przedmiotem publikacji w (...) do sfery takiej nie należały. Z kolei nie można znieść „bariery informacyjnej” w rozumieniu zezwolenia na powielanie zarzutów godzących w cześć danej osoby. Jest to bowiem już opisany problem zgody na naruszenie dobra osobistego.

Nie może również pozwana wywodzić, iż nie złamała „bariery informacyjnej” podpierając się innymi publikacjami na ten sam temat. Nie zwalnia z odpowiedzialności za naruszenie czci, choćby przez podanie informacji o faktach, okoliczność, iż takie informacje pojawiały się w innych źródłach. Nie chodzi tu bowiem w istocie o to, że informacja stała się dostępna, lecz o to, jaki miała charakter. O ile powszechną dostępność informacji można przeciwstawić skutecznie żądaniu zakazania jej dalszego publikowania, o tyle nie uchyla ona odpowiedzialności za naruszenie czci. Inna jest tutaj funkcja ochrony – o ile w przypadku wspomnianego zakazu chodzi o zapobieżenie dalszemu rozpowszechnianiu wypowiedzi, co może okazać się w danym przypadku już niemożliwe, o tyle przy żądaniu odwrócenia skutków naruszenia przez złożenie oświadczenia o przeproszeniu krąg odbiorców wypowiedzi ma znaczenie jedynie dla określenia sposobu przeproszenia. Szerokie rozpowszechnienie danej informacji działa więc na niekorzyść naruszciciela.

Wywód pozwanej dotyczący zezwolenia przez powoda na nieograniczoną publikację materiałów na temat jego sporu z Z. W. (1) wynikającego z udzielenia wywiadu tygodnikowi (...) także nie jest przekonujący. Należy zauważyć, że przyjęcie rozumowania pozwanej mogłoby ewentualnie usprawiedliwiać relacjonowanie sprawy w zakresie objętym wypowiedziami powoda zawartymi w tym wywiadzie. Taki charakter miała druga z publikacji w serwisie (...).pl, jakkolwiek również ona została wzbogacona przez praktycznie pełne przytoczenie treści pierwszego artykułu, a więc oskarżeń Z. W. (1). Zupełnie już natomiast wykraczały poza zakres wypowiedzi powoda trzecia i czwarta publikacja, które obejmowały nagrania wypowiedzi Z. W. (1) opatrzone komentarzem. Nie można przyjąć, a do tego zmierza pozwana, aby podjęcie próby obrony swej czci na forum publicznym, uprawniało do dokonywania kolejnych, dalej idących naruszeń, pod pozorem tylko, a bynajmniej nie w zakresie, relacjonowania stanowisk stron sporu.

Jednym z kontratypów ochrony dóbr osobistych jest działanie w słusznym interesie publicznym obejmujące formułowanie prawdziwych zarzutów. Jednak w sprawie niniejszej nie wykazano prawdziwości faktów opisywanych w artykułach, tak więc powoływanie się na tę okoliczność zwalniającą od odpowiedzialności nie mogło być skuteczne (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2007 roku, I CSK 211/07, 27 stycznia 2010 r., II CSK 326/09). W ostatnim z wymienionych dobitnie stwierdzono, iż w żadnym miejscu publikacji prasowej nie mogą znajdować się twierdzenia nieprawdziwe, naruszające cudze dobra osobiste, oparte na nierzetelnie zebranych informacjach. Niezależnie od tego więc, iż gdyby zarzuty przedstawione w publikacjach pozwanej był oparte na prawdzie, to przedmiot tych materiałów i cele działania wyłączałyby bezprawność naruszenia, pozwana nie może się powoływać na rozważaną przesłankę wyłączenia bezprawności.

Prawo prasowe w stosunku do dziennikarzy wprowadza w istocie niższy standard ochrony wymagając od nich zachowania odpowiedniego stopnia staranności, z czego wywodzi się, iż zwalniać z odpowiedzialności może brak winy naruszcyciela (zwłaszcza uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, a także wyroki z 5 marca 2002 r., I CKN 535/00, z 14 maja 2003 r., I CKN 463/01, z 1 grudnia 2006 r., I CSK 346/06, z 2 grudnia 2010 r., I CSK 11/10, z 29 marca 2012 r., I CSK 370/11).

Jednak w sprawie niniejszej nie sposób uznać, iż naruszenie nie było zawinione. Zachowania staranności jakiegokolwiek stopnia nie wykazała pozwana. Jedyne wnioskowane przez nią świadek nie miał żadnej wiedzy na temat okoliczności sporządzenia opublikowanych materiałów. Z niczego nie wynika by informacje Z. W. (1) pracownicy pozwanej starali się w jakikolwiek sposób zweryfikować, choćby przez rozmowę z powodem czy innymi osobami. Nie wiadomo nawet czy pierwsze dwie publikacje opierały się na choćby rozmowie z Z. W. (1) czy jedynie na jej wcześniejszych wpisach na F.. Z kolei postawa i sposób wypowiedzi wymienionej z nagrań opublikowanych w ramach trzeciego i czwartego materiału bynajmniej nie emanuje szczerością i prawdomównością, które pozwoliłyby przyjąć bez jakiegokolwiek weryfikacji prawdziwość stawianych zarzutów.

Można przytoczyć tu pogląd wyrażony kilkakrotnie w orzecznictwie, iż ani działanie w imię uzasadnionego interesu społecznego, ani dążenie do sensacyjności tytułów prasowych nie może się odbywać kosztem rozpowszechniania jako prawdziwych faktów, które obiektywnie powinny budzić wątpliwości (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2007 r., I CSK 292/06), wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17 maja 2013 r., I ACa 301/13).

Bezzasadne są zarzuty pozwanej, która wywodziła, iż tylko cytowała wypowiedzi Z. W. (1). Nie może ulegać wątpliwościom, iż powoływanie się na cudze stwierdzenia nie zwalnia z odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych. Nie zwalnia z odpowiedzialności w szczególności gdy nieporównywalnie zwiększa krąg adresatów faktycznie wydobywając wypowiedź z niebytu, a zwłaszcza gdy czyni to w środku masowego przekazu.

Rację ma również powód wskazując, iż pozwana w rzeczonych publikacjach daleka była od obiektywizmu nie unikając sformułowań wskazujących na wyraźne sympatyzowanie z Z. W. (1) i obdarzanie jej życzliwą wiarygodnością. Świadczą o tym wyraźnie tendencyjne sformułowania „Myślicie, że Z. naprawdę wszystko zmyśliła?”, „Z. jest bardzo bezpośrednia i jej styl mówienia może razić, ale widać, że ma jakieś zasady, poczucie własnej wartości i że musiało ją zabość to, jak została potraktowana.”, „Z. wypowiada się bardzo ostro i taki styl mówienia z pewnością razi wielu z Was, ale posłuchajcie jej wersji. Czy brzmi jakby kłamała? A może jest boleśnie szczerą? Być może naprawdę

spotkało ją tam coś okropnego, na co nie chciała się godzić.”. Z kolei powodowi zarzucano nadmierną nerwowość i dociekano „Dlaczego nie zdementował tego spokojniej, jeżeli jej wersja nie ma nic wspólnego z prawdą?”. Sam dobór sformułowań i ich wydźwięk wskazuje, iż pozwana była daleka od „wyważonego i bezstronnego” relacjonowania konfliktu i jednoznacznie sugerowała, którą stronę trzyma.

Powyższych uwag nie dezaktualizuje zamieszczenie przez pozwaną adnotacji pod publikacjami wskazujących na zaprzeczenie zarzutom przez powoda oraz na to, iż nie są one potwierdzone „jak na razie”. Po pierwsze nie wykazano kiedy wzmianki te się pojawiły, a więc czy osoby zapoznające się z treścią publikacji, z istoty rzeczy w większości niedługo po ich zamieszczeniu, miały szanse je zauważyć. Po drugie nie wiązało się z tym usunięcie cytowanych wyżej fragmentów, które wskazywały jednak ciągle, komu dziennikarz raczej wierzy. Po trzecie samo sformułowanie o niepotwierdzeniu zarzutów „jak na razie” też niesie w sobie swoisty przekaz współbrzmiający z pozostałą treścią publikacji.

Bezprzedmiotowe są rozważania dotyczące ewentualnego zaliczenia powoda do osób publicznych. Niezależnie od zarzucanej przez powoda niedookreśloności tego pojęcia i braku jego unormowania w systemie prawnym stwierdzić należy, że orzecznictwo sądowe posługuje się nim dość często. Osoby takie korzystają z ochrony czci w tym sensie, że mogą skutecznie dochodzić roszczeń w przypadku pomówienia ich o zachowania niegodne, przestępne, które stawiają je w niekorzystnym świetle i czynią niemożliwym dalsze wykonywanie dotychczasowej działalności. Z tego, iż ktoś jest znany pozwana zdaje się wywodzić wniosek, iż można go bezkarnie zniesławić, co oczywiście jest błędem.

Bezpośrednio związek okoliczności objętych publikacją ze sferą działalności publicznej danej osoby ma znaczenie w kontekście art. 14 ust. 6 Prawa prasowego o tyle, że nawet w przypadku zaliczenia ich do sfery życia prywatnego nie jest potrzebne uzyskanie zgody tej osoby. Jednak jak wyżej omówiono istota problemu nie sprowadzała się do tego czy pozwana mogła informować o określonych zdarzeniach, lecz do prawdziwości tych informacji. Z kolei powód niewątpliwie nie pełnił funkcji publicznej, a zatem nie miał do niego w ogóle zastosowania art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej abstrahując już od tego, że przepis ten dotyczy dostępu, a nie upowszechniania informacji i to nieprawdziwych.

Nie przekonują również argumenty dotyczące charakteru serwisu (...)pl. (...) musiały być wywody pozwanej, która chciała przekonać, iż serwis ten ma za zadanie skłaniać do „krytycznego spojrzenia na kreowane przez media gwiazdy”. Rozważania o dopuszczalności materiałów żartobliwych czy satyrycznych wobec treści objętych procesem publikacji są równie nietrafione jak szeroki wywód o felietonie jako gatunku literackim. Zdaniem Sądu trudno nie oprzeć się wrażeniu, iż pozwana nie może zdecydować się czy jej publikacje to tylko cytaty wypowiedzi osoby trzeciej czy właśnie felietony. Nie sposób również pominąć, iż rzeczony serwis w podtytule posiada słowa „Sensacja. Plotka. Komentarz”, co raczej nie koresponduje z pretensjami do kreowania krytycznego spojrzenia na show biznes czy ogólnie zapędami moralizatorskimi. W każdym zaś razie formułowanie wypowiedzi w żadnym gatunku literackim nie usprawiedliwia naruszania czci innych osób.

Podobnie chybione są uwagi na temat dopuszczalnej satyry w odniesieniu do publikacji, których sprawa dotyczy. Satyra nie może polegać na przedstawieniu obiektywnie fałszywych informacji o faktach. Trudno zaś rozpatrywać przekaz rozważanych publikacji w kategoriach humorystycznego wyolbrzymienia negatywnych cech czy zachowań powoda. Odniesienie kategorii satyry do dwóch ostatnich publikacji obejmujących nagrania wypowiedzi Z. W. (1) ze stosunkowo krótkim komentarzem w ogóle nie jest możliwe.

Sąd pierwszej instancji podzielił pogląd Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który stwierdził, że ranga obu praw: prawa do wolności słowa, jak i prawa do ochrony czci, ma być jednakowa, z czego ma nadto wynikać, że kolizja pomiędzy nimi winna być rozwiązywana zawsze w okolicznościach konkretnej sprawy. Jednak prawo do wolności słowa nie może zostać nadużyte kosztem praw osobistych (wyrok z dnia 6 października 2011 r., I ACa 297/11).

Zupełnie bez znaczenia pozostają zarzuty pozwanej wskazujące na brak jej odpowiedzialności w związku z podobnymi publikacjami w innych mediach. Z zeznań powoda, a także świadków – C. P., A. H. (1) i A. B. oraz przesłuchania powoda wynika w sposób jednoznaczny, iż w powszechnym odbiorze najbardziej zapisały się właśnie publikacje w serwisie

(...).pl, a to zwłaszcza z uwagi na ich cykliczność oraz brak reakcji na żądania powoda dotyczące usunięcia materiałów ze stron internetowych, co inne media uczyniły. Stąd nawet przypisywania skutków naruszenia publikacjom w serwisie pozwanej nie sposób zanegować. Niezależnie zaś od tego oczywistym jest, że z odpowiedzialności za naruszenie dobra osobistego nie zwalnia okoliczność, iż także kto inny dopuścił się naruszenia. Wynika to w sposób jednoznaczny z orzecznictwa obficie cytowanego w piśmie powoda z dnia 3 marca 2014 roku (k.313), w tym z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2005 r. (V CK 868/04) i późniejszych orzeczeń, które powoływały się na ten judykat.

W oparciu o art. 24 § 1 k.c. nakazano złożenie oświadczenia o treści wskazanej przez powoda z tą tylko modyfikacją, iż sprecyzowano, że doszło do naruszenia czci, a nie dóbr osobistych w ogólności.

Uwzględniono również żądanie w zakresie sposobu zamieszczenia oświadczenia. W ocenie Sądu kwestionowane przez pozwanego utrzymywanie oświadczenia przez 72 godziny jest zasadne, gdyż pozwole czytelnikom serwisu na zapoznanie się z jego treścią. W tym kontekście nie można zapominać, iż roszczenie dotyczyło czterech publikacji, z których każda przez pewien czas z zastosowaniem odnośnika znajdowała się na stronie głównej. Założeniem ochrony dóbr osobistych jest dotarcie oświadczenia o przeproszeniu do analogicznego kręgu osób, jak te, które były świadkami naruszenia. W tej kwestii skład orzekający podzielił stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uzasadnieniu wyroku z dnia 8 lutego 2008 r. (I CSK 345/07), zgodnie z którym osobie, której naruszono dobra osobiste przysługuje prawo do uzyskania przeprosin w takiej formie, w jakiej doszło do naruszenia. W zakresie układu graficznego oświadczenia uwzględniono wnioski powoda dotyczące umieszczenia go w ramce, koloru tła i tekstu, wielkości czcionki oraz jej kroju. Pominięto natomiast wymiary ramki w pikselach, gdyż wobec przyjęcia innych elementów, w szczególności dotyczących rozmiaru tekstu, było to zbędne, a ponadto miara ta dotyczy rozdzielczości obrazu monitora. Pogrubienie imienia i nazwiska powoda wynika z przytoczonego w wyroku tekstu oświadczenia. Nie zamieszczono natomiast odwołania się do wzoru oświadczenia załączonego do pozwu, gdyż wyrok z istoty rzeczy musi stanowić dokument samodzielnie określający treść powinnego świadczenia.

Pozwana z powołaniem na inne sprawy dotyczące naruszenia dóbr osobistych wskazywała na dotkliwe skutki finansowe uwzględnienia żądań o złożenie oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Należy jednak podkreślić, iż nie sprecyzowała w żaden sposób, jaki wymiar te skutki mogą mieć w niniejszej sprawie, czym nie dała Sądowi możliwości oceny, że będą one nadmierne. Niewątpliwie mogła to zrobić, skoro chodzi o zamieszczenie oświadczenia w jej własnym serwisie. Powyższe przesądza jednocześnie, iż dla pozwanej wykonanie wyroku w tej części nie będzie wiązało się z wydatkami. Wobec zwrotu pozwu w zakresie żądania upoważnienia do wykonania zastępczego bezprzedmiotowe były zawarte w odpowiedzi na pozew szacunki dotyczące kosztów zamieszczenia ogłoszenia w innym portalu internetowym. Również jako niedolegliwe dla pozwanej uwzględniono określenie terminu, w jakim pojawić się ma oświadczenie jako 14 dni od momentu uprawomocnienia się wyroku.

Zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać pokrzywdzonemu odpowiednie zadośćuczynienie pieniężne.

Jest sporne czy możliwość zastosowania ostatnio wymienionego środka ochrony dóbr osobistych jest uwarunkowana zawinieniem naruszenia (w tej kwestii pozytywnie Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z 9 września 2008 r., III CZP 31/08, i powołanym tam orzecznictwie, a ostatnio w uzasadnieniu uchwały z 18 października 2011 roku, III CZP 25/11). Roztrząsanie tego zagadnienia jest w kontekście sprawy niniejszej zupełnie zbędne, gdyż niewątpliwie z istoty rzeczy publikacja materiału prasowego określonej treści musi być działaniem objętym wiedzą i wolą sprawcy naruszenia. Ze względu na jednoznaczny charakter wskazanego w pozwie artykułu, jego poszczególne sformułowania i ogólny wydźwięk, nie można również wątpić, iż sama ingerencja w dobra osobiste powoda była zupełnie świadoma i celowa, a więc zawiniona. Powyżej wskazano również, iż przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dawało jakichkolwiek podstaw do uznania, iż publikacja nastąpiła mimo zachowania należytej staranności przy zbieraniu i opracowaniu materiału.

Jeśli chodzi o wysokość zadośćuczynienia, to orzecznictwo sądowe i doktryna zwracają uwagę na szereg czynników, które należy uwzględnić przy jego określaniu. Wskazuje się w szczególności na funkcję zadośćuczynienia, które

dla pokrzywdzonego ma stanowić realną rekompensatę doznanego uszczerbku, a więc dawać mu satysfakcję proporcjonalną do wcześniejszych negatywnych odczuć. Dla odpowiedzialnego za szkodę z kolei zadośćuczynienie ma stanowić swoistą sankcję i również oddziaływać prewencyjnie zniechęcając do podobnych działań w przyszłości. Oczywiście poza tym kwota zadośćuczynienia musi uwzględniać charakter i sposób naruszenia, liczbę odbiorców naruszającego dobra przekazu, sytuację osobistą pokrzywdzonego, rozmiar doznanej przez niego krzywdy.

Mając na względzie te wyznaczniki Sąd uznał, że właściwa kwota zadośćuczynienia to 40.000 zł.

Ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze rozmiar krzywd, jakich doznał M. P. na skutek 4 kolejnych publikacji w serwisie (...).pl. (...) dostrzegł, iż publikacje miały miejsce w innych jeszcze mediach, ale nie wielokrotnie, a ponadto zostały niezwłocznie usunięte. Tymczasem materiały zamieszczone na stronie (...) były tam dostępne przez wiele miesięcy. Krąg ich odbiorców był znaczny.

Ogromne znaczenie miały następstwa wynikające z pomówienia powoda. Wiązały się z tym daleko idące reperkusje w życiu osobistym, towarzyskim, zawodowym, a także problemy natury zdrowotnej. M. P. bardzo przeżył te wydarzenia. Praktycznie nie mógł kontynuować swej działalności zawodowej i w celu dalszej pracy musiał posługiwać się szyldem firmy założonej w tym celu przez żonę. W kontaktach z otoczeniem był zdenerwowany, potem nieustannie nawiązywał do pomówień. Korzystał z pomocy psychiatry i kardiologa. Postawiono go przed koniecznością wykazania swej niewinności, czym warunkowano dalsze kontakty biznesowe.

Jednocześnie Sąd uznał, iż przyznanie wyższej kwoty zadośćuczynienia wykraczałoby poza ramy wyznaczone aktualną sytuacją społeczno-gospodarczą. Nie negując znacznej dolegliwości naruszenia trzeba zwrócić uwagę, iż zadośćuczynienie jest środkiem ochrony wielu różnych dóbr osobistych, a naruszenie niektórych z nich, choćby zdrowia, życia, więzi rodzinnych, ma skutki jeszcze bardziej dolegliwe. Nie wprowadzając żadnej gradacji czy taryfikacji w tym zakresie należy jednak stanąć na stanowisku, iż zasądzane kwoty zadośćuczynień powinny, przy uwzględnieniu indywidualnych okoliczności danego przypadku, pozostawać we właściwych proporcjach. Pogląd przeciwny prowadziłby nieuchronnie do dowolności ocen i eskalacji żądań. Zwrócić nadto należy uwagę, iż zadośćuczynienie jest jedynie środkiem uzupełniającym zasadniczą ochronę czci, jaką było zobowiązanie do złożenia oświadczenia oznaczonej treści.

W zakresie żądania nakazania usunięcia publikacji pozew został cofnięty, gdyż pozwany sam to uczynił. W tych warunkach cofnięcie powództwa pozostawało w zgodzie z kryteriami wymienionymi w art. 203 § 4 k.p.c. i stosownie do art. 355 § 1 k.p.c. prowadziło do umorzenia postępowania.

Bezzasadny był zarzut naruszenia art. 5 k.c. przez powoda. Pozwana, poza powołaniem się na już przeanalizowane zarzuty, nie wyjaśniła dlaczego wymieniony przepis miałby uzasadniać oddalenie powództwa.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął stosownie do wyniku postępowania dokonując ich rozliczenia w stosunku odpowiadającym zakresowi uwzględnionych stanowisk stron na zasadzie art. 100 k.p.c. Co do roszczenia o udzielenie ochrony niemajątkowej powód wygrał sprawę w całości, gdyż żądanie zamieszczenia oświadczenia uwzględniono praktycznie w niezmienionej postaci, a żądanie nakazania usunięcia publikacji zostało cofnięte wskutek jego wykonania w toku procesu. Należy mu się zatem pełny zwrot poniesionych kosztów – 600,- zł opłaty od pozwu, 360 zł kosztów zastępstwa procesowego i 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. W zakresie żądania o zadośćuczynienie powód poniósł koszty w postaci opłaty od pozwu – 5.000 zł oraz wynagrodzenia za zastępstwo procesowe w wysokości odpowiadającej wartości przedmiotu sporu – 3.600 zł. Odpowiadające temu koszty pozwanego to wynagrodzenie za zastępstwo procesowe w tej samej wysokości. Powód wygrał sprawę w 40%, co oznacza zwrot na jego rzecz kwoty 3.440 zł, a pozwany w 60%, co daje 2.160 zł. Po potrąceniu tych kwot pozostaje 1.280 zł na rzecz powoda, do czego należało dodać wyliczone wcześniej 977 zł. W sumie zatem powodowi należy się z tego tytułu 2.257 zł.

Apelację od tego wyroku wniosły obie strony.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo (punkt IV wyroku), to jest w zakresie, w jakim roszczenie zasądzenia od pozwanej na rzecz powoda kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia zostało oddalone ponad kwotę 40.000 zł zaskarżonemu orzeczeniu zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.: art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez:

a) przyjęcie, że przyznana powodowi kwota zadośćuczynienia w wysokości 40 000 zł stanowi odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez niego krzywdę, podczas gdy okoliczności naruszenia dóbr osobistych powoda, w tym ilość i charakter artykułów dotyczących powoda, fakt ich publikacji w bardzo popularnym medium, rozmiar krzywdy odniesionej przez powoda oraz jej wielowymiarowość polegająca na wystąpieniu szeregu skutków w każdym aspekcie życia powoda, nakazuje zasądzenie zadośćuczynienia w wysokości wskazywanej przez powoda;

b) uznanie, iż wysokość zasądzonej kwoty zadośćuczynienia na rzecz powoda uwzględnia funkcję prewencyjną zadośćuczynienia, w szczególności sytuację majątkową pozwanej i stanowi dla niej odczuwalną sankcję majątkową, podczas gdy z okoliczności sprawy i charakteru dotychczasowych działań pozwanej jednoznacznie wynika, iż zasądzona kwota zadośćuczynienia nie stanowi dla pozwanej ciężaru finansowego w wysokości zniechęcającej do dalszego naruszenia dóbr osobistych.

Przy tak określonych zarzutach powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części poprzez uwzględnienie powództwa w oddalonej części tj. zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 100.000 zł i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesów, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i o przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Pozwany zaskarżył wyrok w części zobowiązującej pozwanego do zamieszczenia oświadczenia z przeprosinami na stronie głównej serwisu www(...), tj. w zakresie pkt 1) wyroku oraz w części zobowiązującej pozwanego do zapłaty na rzecz powoda kwoty 40.000 zł, tj. w zakresie pkt 2) wyroku i w części zobowiązującej pozwanego do zapłaty na rzecz powoda kwoty 2.257 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, tj. w zakresie pkt 5) wyroku zarzucając:

1. Naruszenie przepisów postępowania cywilnego, mające wpływ na treść

wyroku, tj.:

a) art. 231 k.p.c. przez przyjęcie faktu cykliczności inkryminowanych publikacji i braku reakcji na żądania powoda ich usunięcia, braku wielokrotnych (cyklicznych) publikacji na temat powoda w innych mediach, niezwłocznego usuwania takich publikacji przez inne media, świadomej celowej ingerencji pozwanego w dobra osobiste powoda, za ustalony bez dostatecznej podstawy;

b) art. 233 k.p.c. oraz 227 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, wynikające z naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, błąd w ustaleniach stanu faktycznego, brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego i jego dowolnej, a nie swobodnej oceny, błędnymi i sprzecznymi z materiałem dowodowym oraz zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania wnioskami, w szczególności sprzeczną z kontekstem i zasadami doświadczenia życiowego oceną dowodów, a skutkującą nieuzasadnionym ustaleniem, iż treść przedmiotowych publikacji narusza dobra osobiste powoda oraz, że na skutek tych publikacji powód poniósł krzywdę uzasadniającą zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia w kwocie 40.000 zł, dokonanie oceny materiału dowodowego z pominięciem istotnej części materiału dowodowego tj. dowodów powołanych przez pozwanego;

c) art. 207 § 6 k.p.c. w z w. z art. 32 ust. 1 oraz 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (dalej „Konstytucja”), poprzez oddalenie wniosków dowodowych zawartych w piśmie procesowym pozwanego z dnia 25 listopada 2014 r., wskazując na ich prekluzję, przy jednoczesnym dopuszczeniu przez Sąd Okręgowy nowych wniosków dowodowych wskazanych w piśmie powoda z dnia 12 listopada 2014 r.;

d) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie przyczyn, dla których Sąd Okręgowy odmówił wiarygodności i mocy dowodowej dowodom przedłożonym przez powoda w odpowiedzi na pozew,

2. Naruszenie przepisów prawa materialnego, mające wpływ na treść wyroku, tj.:

a) art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji uznanie, że powodowi przysługuje prawo dochodzenia roszczeń wobec pozwanego, w sytuacji, gdy wystąpienie z żądaniem pozwu nie zasługuje na uwzględnienie z uwagi na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego;

b) art. 23 w zw. z art. 24 k.c. poprzez ich niewłaściwą wykładnię, a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie, a mianowicie przyjęcie, że przedmiotowe publikacje naruszają cześć powoda, a działanie pozwanego było bezprawne, podczas gdy:

i. przedmiotowe materiały stanowiły jedynie felietony komentatorsko- satyryczne opisujące powszechnie znane i publikowane już wcześniej kwestie z życia osób publicznych, do których zalicza się powód oraz Z. W. (1),

ii. treści, do których odnoszą się przedmiotowe materiały, związane są z działalnością publiczną powoda, a fakt bycia osobą publiczną oznacza, iż poddaje on pod osąd opinii publicznej zarówno swoją działalność stricte zawodową, jak i prezentowane publicznie postawy, wizerunek itp.; w konsekwencji, zakres dozwolonych komentarzy i informacji na temat powoda jest szerszy;

iii. inkryminowane publikacje sprowadzają się do komentarza do informacji, które już wcześniej zostały przedstawione opinii publicznej przez środki masowego przekazu,

c) art. 1, art. 6 ust. 4 oraz art. 41 ustawy Prawo prasowe - poprzez ich niezastosowanie, skutkujące uznaniem, iż pozwany publikując przedmiotowe publikacje naruszył dobra osobiste powoda, podczas gdy przedmiotowe materiały stanowiły felietony komentatorsko-satyryczne - zgodnie z charakterem serwisu (...),

d) art. 448 k.c. w zw. z art. 6 k.c. - poprzez ich błędną interpretację i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie, skutkujące błędnym uznaniem, iż:

i. zasadnym jest przyznanie na rzecz powoda zadośćuczynienia mimo braku spełnienia wszystkich przesłanek tej odpowiedzialności tj. krzywdy powoda oraz winy pozwanego, podczas gdy dla zasadności roszczenia o zadośćuczynienie przestanki te winny być spełnione łącznie,

ii. powodowi winno przyznane zostać zadośćuczynienie, a odpowiednią kwotą zadośćuczynienia jest kwota po 40.000 zł, podczas gdy jest ona kwotą wygórowaną, sprzeczną z zasadą umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia oraz zasadą utrzymania tej sumy w rozsądnych granicach, nieodpowiadającą aktualnym warunkom i stopie życiowej społeczności, i w konsekwencji nie może być uznana za „odpowiednią” w rozumieniu art. 448 k.c.,

e) art. 24 § 1 k.c. poprzez jego błędną interpretację i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie skutkujące zobowiązaniem pozwanego do zamieszczenia ogłoszenia o treści i formie wskazanych w treści zaskarżonego wyroku, podczas gdy treść i forma są sprzeczne z zasadą adekwatności, nie spełniają wymogu „odpowiedniej formy i treści”, ustaleniem bezprawności zachowania pozwanego w sytuacji, gdy pozwany działał w uzasadnionym interesie społecznym,

f) art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r., nr 61, poz. 284) w zw. z art. 91 Konstytucji, jak również art. 14 i 54 ust. 1 Konstytucji - przez ich niezastosowanie i konsekwencji przyjęcie, iż wypowiedzi pozwanego naruszyły dobre imię powoda, podczas gdy wypowiedzi te mieściły się w ramach prawa do wolności wyrażania opinii i krytycznych sądów, głoszenia satyry i przekazywania informacji.

Przy tak określonych zarzutach pozwany wnosił o zmianę wyroku w części, tj. w zakresie punktów 1-2 oraz 5 i w konsekwencji oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, według norm przepisanych ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części, tj. w zakresie punktów 1-2 oraz 5 w całości i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, z pozostawieniem orzeczenia o kosztach postępowania za obie instancje temu Sądowi.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obu stron nie zasługują na uwzględnienie, a podniesione w nich zarzuty nie mogły spowodować zgodnie z treścią wniosków apelacyjnych zmiany lub uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Bezzasadne są zarzuty pozwanego dotyczące naruszenia art. 233 k.p.c. oraz 227 k.p.c.

W ocenie Sądu drugiej instancji sformułowane przez skarżącego zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. nie zasługują na uwzględnienie. Należy podkreślić, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Jedyne, bowiem nieprawidłowość w rozumowaniu może być przeciwstawiona uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd I instancji doniosłości poszczególnych dowodów lub ich odmiennej ocenie (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach, z dnia 5 lutego 2013 r., V ACa 717/12, Lex nr 1286529). Skarżący czyniąc zarzut dokonania błędnych ustaleń faktycznych powinien zwłaszcza wskazać, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez Sąd Okręgowy przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im taką moc przyznając (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925). W apelacji nie podniesiono żadnych argumentów, które mogłyby skutecznie podważyć dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę dowodów. Skarżący nie wskazał, dlaczego jego zdaniem Sąd popełnił błędy logiczne i jakie kryteria oceny naruszył. Nie skonkretyzował, także zasad logiki lub zasad doświadczenia życiowego, z którymi rozumowanie Sądu I instancji pozostawałoby w sprzeczności. Zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. miał w niniejszej sprawie charakter polemiczny - sprowadzał się do zaprezentowania korzystnych dla powoda ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie przeprowadzonej przez niego oceny materiału dowodowego. Skarżący nie wykazał natomiast, że dokonana przez Sąd ocena dowodów jest wadliwa. Podkreślić należy, że jeśli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym wnioski to ocena ta nie narusza reguł wyrażonych w art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne, (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 4 września 2014 r., I ACa 562/14).

Zdaniem pozwanego naruszenie art. 233 k.p.c. oraz 227 k.p.c. polegało na tym, że Sąd Okręgowy nie uznał komentatorsko-satyrycznego charakteru serwisu (...) celu publikowanych w nim treści, roli pozwanego która ograniczała się do relacjonowania opinii publicznej wymiany oskarżeń pomiędzy powodem, a Z. W. oraz skandalu, jaki wywołała w mediach wypowiedź Z. W. choć pozwany na tę okoliczność przedstawił bogatą argumentację.

W tym zakresie ocena Sądu Okręgowego była trafna. Pozwany nie wykazał, aby przedstawione przez niego materiały miały satyryczny charakter, z ich treści należy wysnuć zupełnie przeciwny wniosek, dotyczyły one poważnego problemu związanego z przedstawianym powodowi zarzutem stręczycielstwa lub wykorzystywania zwerbowanych do pracy w imprezach kulturalnych dziewczyn. Satyryczny charakter materiału nie stanowi absolutnego kontratypu jeśli chodzi o odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych, w szczególności kiedy chodzi o tak poważne oskarżenia pod adresem powoda naruszające jego godność i cześć i podważające jego reputację.

Podobnie należy ocenić argumentację pozwanego dotyczącą charakteru serwisu (...) i jego misję - krąg osób, którego dotyczy portal lub też krąg odbiorców również nie usprawiedliwia działania polegającego na publikowaniu obraźliwych

dla powoda treści. Plotkarski bądź sensacyjny charakter serwisu lub gazety nie zwalnia z obowiązku uwzględnienia tego, że nie można naruszać cudzych dóbr osobistych. Odpowiedzialność za to naruszenie ponosi prasa niezależnie od jej profilu i od kręgu odbiorców.

Słusznie wskazał Sąd Okręgowy, iż pozwany nie może wyłączyć się od odpowiedzialności na tej podstawie, że jego rola sprowadza się do relacjonowania, wymiany oskarżeń pomiędzy powodem, a Z. W. oraz jej wypowiedzi. Odpowiedzialność pozwanego wynika z treści art.37 i 38 Prawa prasowego i jest to odpowiedzialność za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego. Zamieszczone na portalach pozwanego publikacje mają charakter materiału prasowego i nie zwalnia pozwanego od odpowiedzialności ta okoliczność, iż nie są to wypowiedzi wprost pozwanego tylko innej osoby. Pozwany z uwagi na treść wypowiedzi Z. W. zawierającej poważne oskarżenia powinien poddać je weryfikacji pod względem prawdziwości oraz zbadania czy nie naruszają czyichś dóbr bądź też w przypadku wątpliwości powstrzymać się od ich publikacji. Publikacje pozwanego były dalekie od bezstronnej, neutralnej relacji faktów i zdarzeń. Miały one charakter cyklu w kilku odcinkach i pozwany z pełną świadomością był jego reżyserem uzyskując sensacyjne wypowiedzi od Z. W., komentując je, dodając oceny, dołączając do tego wywiad samego powoda. Pozwany stara się przedstawić siebie, jako bezstronnego moderatora, jednak taką osobą nie jest, co też zauważył Sąd Okręgowy, pozwany sympatyzuje z Z. W. i podpowiada, że należy dać jej wiarę. Nie zawiera też przekonującej argumentacji zarzut, że wypowiedzi Z. W. były cytowane też przez inne media i nie ma ona znaczenia dla odpowiedzialności pozwanego jako wydawcy. W zakresie wyżej określonych zarzutów apelacja pozwanego ma charakter wyłącznie polemiczny bez argumentacji mogącej podważyć ustalenia Sądu pierwszej instancji.

Wbrew pozwanemu kwestionowane przez niego ustalenia dotyczące kłopotów, jakie miał powód przez inkryminowane publikacje znajdują odzwierciedlenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Pozwany nie wykazał na jakąkolwiek dowolność w ustaleniach Sądu Okręgowego w tym zakresie - zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci dokumentów i maili potwierdza jedynie ustalenia wynikające z zeznań świadków i powoda i w tym zakresie jest spójny pod względem jego treści, jak też czasowym. Dotyczy on tych okoliczności, że kontrahenci lub reklamodawcy byli zaniepokojeni publikacjami lub też wprost wycofywali się ze współpracy. Fakt, że dwóch z nich powołuje się na inne portale niż (...), a trzeci w ogóle nie podaje źródła swojej wiedzy w żaden sposób nie podważa faktu, że inni kontrahenci czerpali informację z tego właśnie portalu.

Wbrew stanowisku pozwanego powoda należy raczej zakwalifikować pod definicję osoby powszechnie znanej i jako taka rzeczywiście musi liczyć się z większym zainteresowaniem swoją osobą niż inni i wykazać się większą tolerancją jeśli chodzi o kwestie związane z naruszeniem prywatności. W niniejszej sprawie chodzi jednak o naruszenie dobrego imienia powoda i jego czci, a na to nie musi się godzić pomimo tego, że jest osobą powszechnie znaną.

Nie można uznać za słuszne zarzutów pozwanego, że powód zniósł blokadę informacyjną dotyczącą wypowiedzi Z. W. poprzez udzielenie wywiadu (...). Powód miał prawo się bronić publicznie przed publicznie stawianymi zarzutami. Zgoda na ingerencję w sferę dóbr osobistych musi być wyraźna, zarówno co do rodzaju naruszanego dobra, jak też osoby która może w to dobro ingerować. Prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy, że zgody takiej nie można domniemywać z faktu udzielenia wywiadu tygodnikowi (...). Wywiad ten miał miejsce po pierwszej publikacji i stanowił raczej formę obrony przed oskarżeniami celebrytki Z. W.. Słusznie też zauważył Sąd Okręgowy, że kwestia zniesienia bariery informacyjnej odnosi się raczej do ochrony prywatności, niniejsza sprawa dotyczy zaś ochrony dobrego imienia.

Bezzasadne są też zarzuty naruszenia art. 23 k.c. i art. 24 k.c. Pozwany uzasadnia je tak, jak w przypadku zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego- komentatorsko-satyrycznym charakterem publikacji, które jednak, jak wyżej opisano nie mają takiego charakteru.

Sąd Apelacyjny słusznie oddalił spóźnione wnioski dowodowe pozwanego na podstawie art. art. 207 § 6 k.p.c. według, którego sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Trafnie zauważył Sąd Okręgowy, iż zgłoszenie kolejnych wniosków dowodowych przez pozwanego w

piśmie procesowym z 25 listopada 2014 r. w sytuacji, kiedy okoliczności, których dotyczyły nowe wnioski dowodowe były znane stronie w dacie otrzymania pozwu wynikało z przyjętej przez stronę taktyki procesowej. Pozwany przy tym nie wykazał, aby bez swojej winy nie mógł wcześniej zgłosić tych dowodów, ani też że przeprowadzenie tych dowodów nie wpłynie na przedłużenie postępowania. Wbrew natomiast zarzutom pozwanego dopuszczalne było uwzględnienie wniosków powoda zgłoszonych w piśmie z 12 listopada 2014 r., albowiem dotyczyły one nowych okoliczności podniesionych przez pozwanego w jego piśmie z dnia 3 września 2014 r., gdzie zakwestionowano doznaną przez powoda krzywdę. Pozwany nie wykazał też w jaki sposób zastosowanie przez Sąd art. 207 § 6 k.p.c. miałyby naruszać normy konstytucyjne z art.32 ust. 1 i art.45 ust.1 Konstytucji.

Wbrew też stanowisku pozwanego motywy zaskarżonego orzeczenia spełniają wszelkie wymogi z art.328 § 2 k.p.c. Sąd w sposób wyczerpujący przeanalizował zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, omawiając poszczególne jego elementy, wskazując dlaczego określonym dowodom dał wiarę, inne uznał za niewiarygodne lub nieprzydatne i po tej analizie poczynił spójne ustalenia faktyczne. Uzasadnienie Sądu Okręgowego zawiera też pełną analizę prawną ustalonego stanu faktycznego.

Dla odpowiedzialności pozwanego nie ma znaczenia okoliczność, że inkryminowane informacje zostały rozpowszechnione również przez inne podmioty, albowiem ponoszą one własną odpowiedzialność za swoje działania lub też zaniechania i nie znosi odpowiedzialności pozwanego jako naruszcyciela. Odpowiedzialność pozwanego wynika z opublikowania cyklu materiałów prasowych zawierających treści naruszającej dobra osobiste powoda. Wybór pokrzywdzonego, kogo będzie pozywać należy do osoby, której dobra osobiste zostały naruszone.

Zarzut naruszenia art. 1, art. 6 ust.4, art. 41, art. 41 Prawa prasowego oraz art.91, art.14 i art.54 ust.1 Konstytucji sprowadza się w istocie do oceny umiejętności wyważenia dwóch określonych dóbr zagwarantowanych w Konstytucji i chronionych Konwencją – wolności słowa i dóbr osobistych przynależnych osobie fizycznej. Trafnie Sąd Okręgowy te wzajemne relacje w sprawie niniejszej prawidłowo wyważył wzajemne relacje między tymi dobrami wskazując w publikowaniu przez pozwanego stanowiska Z. W. godziłoby w istotne dobra osobiste strony powodowej.

Zgodnie z treścią art. 1 Prawa prasowego prasa, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej.

Zwolennicy poglądu, że dochowanie przez dziennikarza przy gromadzeniu i wykorzystaniu materiałów prasowych szczególnej staranności wyłącza bezprawność jego działania w przypadku postawienia nieprawdziwego zarzutu, przede wszystkim powołują się na znaczenie wolności prasy i wypowiedzi w demokratycznym społeczeństwie.

Wolność prasy i innych środków społecznego przekazu ma rangę zasady konstytucyjnej, zawartej w art. 14 Konstytucji RP. Oprócz tej wolności wymienia się też wskazaną w art. 54 ust. 1 wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji; gwarancją sformułowanej w ust. 1 tego artykułu wolności wypowiedzi jest art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, który jednocześnie wyznacza granice tej wolności. Ochronie prawnej nie podlegają wszelkie wypowiedzi dziennikarskie, lecz tylko te, które nie naruszają prawem chronionych wolności i praw innych osób.

O znaczeniu tego prawa w społeczeństwie świadczy umieszczenie go w art. 1 Prawa prasowego, według którego prasa, zgodnie z Konstytucją RP, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Przepis ten przez swe odesłanie do Konstytucji RP i miejsce w ustawie formułuje, więc jedną z zasad Prawa prasowego. Zasada ta zostaje wzmocniona przez treść art. 41 Prawa prasowego, który stanowi, że publikowanie rzetelnych, zgodnych z zasadami współżycia społecznego ujemnych ocen dzieł naukowych lub artystycznych albo innej działalności twórczej, zawodowej lub publicznej służy realizacji zadań określonych w art. 1 Prawa prasowego i pozostaje pod ochroną prawa.

Istotę wolności prasy trafnie określił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z 12 listopada 2003 r., V KK 52/03, OSNKW 2004, nr 3, poz. 24 wskazując, że jakkolwiek beneficjentami wolności prasy są w pierwszej kolejności dziennikarze, to jednak pamiętać należy, że służyć ma ona całemu społeczeństwu.

Wolność wypowiedzi nie ma charakteru absolutnego i podlega ograniczeniom wynikającym z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Prasa, bowiem jest zobowiązana do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk. Zadaniem dziennikarza jest służba społeczeństwu i państwu. Dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współzycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa. Podczas zbierania i wykorzystania materiałów prasowych powinien sprawdzić zwłaszcza zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło.

Skutkiem niezachowania przez dziennikarza określonych w art. 6 ust. 1, art. 4, art. 10 ust. 1 oraz art. 12 ust. 1 Prawa prasowego standardów, przede wszystkim zaś szczególnej staranności i rzetelności przy gromadzeniu materiałów prasowych i postawienie nieprawdziwych zarzutów, jest naruszenie dóbr osobistych podmiotów, których dotyczą te zarzuty. Szczególnie dotkliwe jest postawienie komuś nieprawdziwych zarzutów, przez które naruszone zostają takie dobra osobiste, jak cześć i dobre imię.

Nie prawda, ale dążenie do jej wykrycia, warunkuje przyjęcie, iż dziennikarz zrealizował wymóg szczególnej staranności. Żądana przez art.12 ust.1 Prawa prasowego szczególna staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, wymaga, więc wiernego przedstawienia informacji, które dziennikarz uzyskał. Nieprecyzyjność danych winna skłaniać dziennikarza do szczególnej ostrożności przy formułowaniu informacji przekazywanych do publikacji (J. Sieńczyło-Chlabicz, M. Nowikowska, Obowiązek szczególnej staranności w świetle ustawy Prawo prasowe, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 2009, nr 3, s.29). Pozwany publikując przedmiotowe materiały nie wyważył właściwie znaczenia wyżej wskazanych chronionych konstytucyjnie dóbr.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego przyznane przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych spełnia kryteria adekwatności.

Trafnie Sąd pierwszej instancji przeanalizował wszystkie aspekty determinujące przyznanie tego zadośćuczynienia zarówno co do zasady, jak też co do wysokości. Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy działania pozwanej było zawinione, nie dochował on przy gromadzeniu i wykorzystaniu materiału prasowego szczególnej staranności i rzetelności. Pozwany nie dokonał żadnych czynności mających na celu weryfikację informacji przekazywanych przez Z. W., choć powinien był choć skontaktować się z głównymi bohaterami opisywanych zdarzeń. Sąd Okręgowy ustalając wysokość zadośćuczynienia wziął pod uwagę takie istotne elementy, jak rodzaj naruszonego dobra, rozmiar doznanej krzywdy, intensywność naruszeń oraz zawinienia naruszydźciela. Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, iż wspomniane publikacje miały charakter cykliczny w czterech odcinkach i były dostępne na stronie przez wiele miesięcy przez co umożliwiono zapoznanie się nimi przez znaczny krąg odbiorców.

Sąd Okręgowy wskazał na rodzaj narażonego dobra oraz skutki dla powoda. Zasądzona zatem kwota zadośćuczynienia spełnia kryteria adekwatności, będzie stanowić dla powoda pewną realną wartość ekonomiczną, nie będzie natomiast stanowić źródła wzbogacenia, mieści się też ona w ramach aktualnych ram społeczno-gospodarczych. Równocześnie trudno uznać, aby była to kwota zbyt niska, co podnosi powód w swojej apelacji, należy zwrócić uwagę na to, że powód uzyskał stosowną satysfakcję poprzez zamieszczenie na stronie pozwanej żądanych przez powoda przeprosin i kwota 40.000 zł obok oświadczenia spełni swą rolę kompensacyjną. Zadośćuczynienie jest jedynie środkiem uzupełniającym zasadniczą formę ochrony czci, czyli zobowiązanie do złożenia oświadczenia oznaczonej treści. Przez to apelacje obu stron w tej części okazały się bezzasadne.

Wbrew zarzutom apelacji uwzględnienie powództwa w sprawie niniejszej nie stanowi naruszenia art. 5 kc. Przepis ten może być stosowany wyjątkowo i każdorazowo należy wskazać jakie zasady współzycia społecznego uwzględnienie powództwa by naruszało. Zastosowanie art. 5 kc nie może niweczyć prawa podmiotowego, w tym przypadku do ochrony dóbr osobistych. Pozwany nie wykazał w sprawie żadnych szczególnych okoliczności, które uzasadniałyby zastosowanie art. 5 kc.

Mając na względzie powyższe okoliczności na podstawie art. 385 kpc orzeczono, jak w sentencji wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto na podstawie art. 100 k.p.c. stosunkowo je znosząc z uwagi na oddalenie w całości obu apelacji i porównywalną wysokość kosztów poniesionych przez obie strony w postępowaniu apelacyjnym.

Małgorzata Rybicka- Pakuła Jerzy Paszkowski Agnieszka Wachowicz-Mazur